

Inny opis stworzenia w 2 rozdziale Genesis

Czy w drugim rozdziale 1 Księgi Mojżeszowej dano inny opis stworzenia niż w pierwszym? Nawet ten, kto czyta Pismo Święte pobieżnie, zauważa, że na końcu pierwszego rozdziału odnosi się wrażenie, iż jest to opis całości dzieła stworzenia. „I spojrział Bóg na wszystko, co uczynił, a było to bardzo dobre. I nastął wieczór, i na stał poranek — dzień szósty. Tak zostały zakończone niebo i ziemia oraz cały ich zastęp. I ukończył Bóg w dniu siódmym dzieło swoje, które uczynił, i odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg dokonał w stworzeniu. I pobłogosławił Bóg dzień siódmy i poświęcił go, bo w nim odpoczął od wszelkiego dzieła swego, którego Bóg dokonał w stworzeniu” Rdz 1,31-2,3. W wersecie czwartym czytamy bowiem, że Bóg dokończył swego dzieła stwarzania „ziemi i nieba”.

Niektórych czytelników niepokoi myśl, że w kilku wersetach w drugim rozdziale zostały wymienione rzeczy, których, jak się wydaje, Bóg jeszcze nie stworzył. W następnym wierszu jest bowiem powiedziane, że Bóg jeszcze nie uczynił: (1) „żadnego drzewa polnego na ziemi”, (2) „żadnego ziela polnego”, (3) „deszczu na ziemi” i (4) „człowieka, który by uprawiał rolę”. Czyż w pierwszym rozdziale nie powiedziano wyraźnie, że zarówno rośliny, jak i człowieka Bóg stworzył zanim pierwszy tydzień stwarzania dobiegł końca? Czy rozdział drugi zaprzecza pierwszemu?

Niektórzy krytycznie nastawieni do Pisma Świętego uczeni bibliści próbowali wytłumaczyć te różnice twierdząc, iż różne części Pierwszej Księgi Mojżeszowej były pisane przez różnych autorów, w różnych czasach. Nie możemy tutaj zajmować się tymi wszystkimi historycznymi twierdzeniami, jakie wysuwają krytycy w odniesieniu do pierwszych dwóch rozdziałów tej księgi. Szereg naukowców sprawdzało twierdzenia, że pierwsze dwa rozdziały mają dwóch lub więcej autorów, lub kilka źródeł, ale doszli do wniosku, że nie są one uzasadnione, a dowody na ich prawdziwość przekonywające.

WIELU AUTORÓW?

Myśl, że 1 Księga Mojżeszowa ma różnych autorów, a nie została napisana jedynie przez Mojżesza, nasuwa wiele pytań. Ci, którzy tę ideę przyjmują, zazwyczaj wątpią w boskie natchnienie całego Pisma Świętego, a także w historyczność opisu dzieła stworzenia. Taki pogląd, odrzucający natchnienie oraz autorstwo Mojżesza, z pewnością nie był poglądem wierzących Żydów ani chrześcijan. Wierzący Biblii chrześcijanie wskazują na wypowiedzi apostołów i Chrystusa, odnoszące się do fragmentów z Księgi Rodzaju i traktujące je jako natchnione Pismo (np. Rz 4,17; Ga 3,8; Hbr 4,4; Jk 2,23).

Szczególnie ciekawa jest wypowiedź Jezusa skierowana do faryzeuszy na temat dopuszczalności rozwodów (Mt 19 rozdz.; Mk 10 rozdz.). Jezus zapytał ich: „Co wam nakazał Mojżesz?” Mk 1,3. Gdy odpowiadając posłużyli się fragmentem z Piątej Księgi Mojżeszowej, Jezus zacytował 1 Księgę Mojżeszową 1,27 i 2,24 Mt 19,4.5; Mk 1,6-9. Oczywiście argument Jezusa oparty był na założeniu, że to Mojżesz napisał te księgi, w przeciwnym razie bowiem Jego argument nie byłby rozstrzygający.

Jednak co mamy zrobić z owymi pozornymi sprzecznościami, które według krytyków biblijnych biorą się stąd, że Księga ta ma wielu autorów lub kilka źródeł? Sądzę, że wnikliwsze przyjrzenie się tekstowi umożliwi znalezienie odpowiedzi na te pytania.

BLIŻSZE SPOJRZENIE

Ktokolwiek uważnie przeczyta pierwszy rozdział Księgi Rodzaju od razu zauważy, że opis siedmiu dni stworzenia nie kończy się na trzydziestym pierwszym wersecie, ale to, co Bóg czynił w pierwszym tygodniu historii świata zostało wspomniane również w kilku pierwszych wersetach rozdziału drugiego.

Pierwotnie autorzy nie dzielili tekstu biblijnego na rozdziały i wersety, podział ten był dokonywany wiele lat później i często w sposób raczej arbitralny. Dlatego też, aby wykazać ciągłość tekstu między rozdziałami w niektórych tłumaczeniach wskazuje się na naturalną przerwę w treści przez pozostawienie wolnej przestrzeni w odpowiednim miejscu. W tym przypadku ma to miejsce w środku 4. wersetu rozdziału 2. Temat rozdziału 2. zaczyna się więc od połowy wiersza 4. Jak już było wspomniane wyżej, pierwszym punktem nowego rozdziału jest wyliczenie czterech rzeczy, które jeszcze nie istniały, gdy Bóg zakończył dzieło stwarzania nieba i ziemi: krzewu polnego, zieleń polną, deszczu i człowieka, który by uprawiał rolę. Jak mogło się to stać, że te cztery rzeczy jeszcze nie istniały, mimo że Bóg ogłosił, iż Jego dzieło jest ukończone? Czy te rzeczy, a zwłaszcza rośliny i człowiek, są w jakiś sposób różne od tych, które zostały wymienione w rozdziale 1.? Jeśli tak, to w jaki sposób i dlaczego zostały one powołane do istnienia? Odpowiedzi na te pytania są treścią rozdziału 2.

TERMINY WPROWADZONE NA OKREŚLENIE ROŚLINNOŚCI

Chociaż wydaje się, iż większość naukowców badających pierwsze dwa rozdziały 1 Księgi Mojżeszowej zakłada, że słowa i wyrażenia użyte na określenie roślinności, jakimi się posłużono w rozdziale pierwszym w wersetach jedenastym i dwunastym oraz w rozdziale drugim w wersecie piątym mają to samo znaczenie, faktem jest, że nie są to te same słowa w języku hebrajskim! W pierwszym fragmencie mamy: „Niech ziemia wyda roślinność [hebr. *desze*], rośliny dające nasienie [*esev mazeria*] oraz drzewa dające owoce [*wec peri oszeh*] z nasionami według ich rodzajów”. Natomiast w piątym wersecie rozdziału drugiego jest powiedziane, że przed stworzeniem człowieka nie było krzewu polnego [*siah hassadeh*], ani nie „wyrosło żadne zieleń polne” [*esev hassadeh*]. Nawet ten, kto nie zna hebrajskiego,

może zauważyć, że słowa użyte w tych dwóch rozdziałach nie są takie same. Czy określenia botaniczne w języku hebrajskim — siah hassadeh i esev hassadeh — mają te same znaczenie co w rozdziale pierwszym? W minionych latach większość komentatorów uważała, że tak właśnie jest.

Bliższe przyjrzenie się tym określeniom pokazuje, że terminy z zakresu botaniki, użyte w pierwszym i drugim rozdziale (1,11.12 i 2,5) nie mają jednak identycznego znaczenia. Słowo siah jest użyte tylko trzy razy w Biblii Hebrajskiej: w 1 Księdze Mojżeszowej 2,5; 32,5 i Księdze Joba 30,4.7, podczas gdy pełne określenie siah hassadeh „krzew polny” występuje tylko w 1 Księdze Mojżeszowej 2,5. Kontekst 1 Księgi Mojżeszowej 21,15 i Księgi Joba 30,4.7 wyraźnie pokazuje, że chodzi tu o rośliny przystosowane do warunków pustynnych. Chodzi tu najprawdopodobniej o rośliny kolczaste lub cierniste.

Jak podaje Michael Zohary, botanik z Izraela, w tamtejszej florze istnieje ponad 70 roślin kolczastych i ciernistych, ponad dwadzieścia z nich wspomniano w Piśmie Świętym. Rośliny te, choć niezbędne w tym suchym środowisku, są przez rolników powszechnie uważane za rośliny niepożądane. Nie są to rośliny, które by rolnik na starożytnym Bliskim Wschodzie hodował w swoim ogrodzie, ani też nie są to rośliny, które by Bóg umieścił w ogrodzie, który przygotował na wschodzie, w Edenie, gdy sprawił, że wyrosło tam „wszelkie drzewo przyjemne do oglądania i dobre do jedzenia” Rdz 2,9. Tak więc jedna rzecz, której jeszcze nie było w opisie danym na początku drugiego rozdziału Księgi Rodzaju to ciernisty kserofil — przekleństwo rolnika. Jaki więc jest sens tego stwierdzenia? Żeby to lepiej zrozumieć, przyjrzyjmy się kolejnej rzeczy, a jest nią „ziele polne” .

ZIELE POLNE

Chociaż kolejny termin z zakresu botaniki, esev („ziele”), wprowadzony w drugim rozdziale Księgi Rodzaju, jest dość powszechny w tekście hebrajskim, okazuje się, że pełne określenie esev hassadeh („ziele polne”) znajduje się tylko w 2 Księdze Mojżeszowej 2,5 i 3,18. W tym ostatnim wersecie termin „ziele polne” oznacza specyficzny pokarm, który Adam miał spożywać po popełnieniu grzechu, miał on być wynikiem jego pracy „w pocie oblicza” i w „mozole”. Innymi słowy, „ziele polne” to rośliny, które są owocem pracy, jaką człowiek miał wykonywać po upadku w grzech. Pewien biblista ujął to następująco: „Te gatunki nie istniały, lub nie istniały w formie nam znanej, aż do upadku Adama, i właśnie w konsekwencji jego upadku znalazły się na tym świecie i mają obecną formę”.

Fakt, że w 1 Księdze Mojżeszowej 3,19 w szczególny sposób jest mowa o tym, że „ziele polne” miało być używane do przygotowywania chleba, wskazuje na to, że chodzi tu o ziarna takich zbóż, jak pszenica czy jęczmień, czy też inne, dobrze znane na Bliskim Wschodzie gatunki. Uprawa tych zbóż wymaga przygotowania roli, co też zostało podkreślone w tym tekście.

Te dwa określenia „krzew polny” i „ziele polne” łącznie nie obejmują całości flory,

ale raczej tę jej część, która w sposób szczególny wiąże się z pracą rolnika: rośliny uprawne i chwasty.

CZŁOWIEK, KTÓRY BY UPRAWIAŁ ROLĘ

Konieczność pracy ludzkiej przy produkowaniu „ziela polnego” prowadzi do następnej rzeczy, której jeszcze nie było — człowieka, który by uprawiał rolę. I znowu niektórzy uczeni uważali, że 1 Księga Mojżeszowa 2,5b zaprzecza pierwszemu rozdziałowi, ponieważ w pierwszym rozdziale opisano stworzenie człowieka w szóstym dniu, a 1 Księga Mojżeszowa 2,5b sugeruje, że człowiek jeszcze nie istniał wtedy, gdy niebo i ziemia były już stworzone. Takie uproszczone zrozumienie ignoruje ważne słowa: „który by uprawiał rolę”.

Ważne jest, by w tym miejscu podkreślić, iż pierwotnie człowiek nie został stworzony w tym celu, by uprawiać rolę Rdz 1,26-3. Jak czytamy w wersecie 26, człowiek miał panować „nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios i nad bydłem, i nad całą ziemią i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi”.

Człowiek, który mozoli się w pocie czoła, pojawia się dopiero po upadku Adama. Wtedy to, z powodu grzechu Adama, Bóg mówi do niego: „Przeklęta niech będzie ziemia z powodu ciebie. W mozole żywić się będziesz z niej [ziemi] po wszystkie dni życia swego!” Rdz 3,7. Podobnie więc, jak „ziele polne”, tak i „człowiek, który by uprawiał rolę” zaistniały dopiero po upadku, jako bezpośredni rezultat grzechu. Zauważ także, że Kain, pierwszy morderca, opisany jest jako ten, który uprawia rolę Rdz 4,2.

Tak więc w 1 Księdze Mojżeszowej 2,5b nie ma mowy o tym, że człowiek nie istniał, gdy Bóg stworzył niebo i ziemię. Raczej jest powiedziane, że nie było jeszcze grzesznego człowieka (tzn. takiego, który by musiał uprawiać rolę dla zdobycia pokarmu). Takiego człowieka nie było jeszcze aż do chwili upadku, o czym mowa jest dopiero w rozdziale trzecim. W rozdziale drugim nakreślono więc tło tego, co miało nastąpić w rozdziale trzecim.

Niektórzy wskazują Na 1 Księdze Mojżeszowej 2,15, gdzie czytamy, że człowiek przed upadkiem w grzech miał „uprawiać i strzec” ogród w Edenie i twierdzą, że werseł 5b po prostu przewiduje te czynności, które zostały opisane w późniejszym wersecie. Istotnie, hebrajskie słowo awad, określające pracę, użyte jest w obu tych miejscach. Praca w ogrodzie nie jest jednak taka sama, jak praca na roli. W naszym rozumieniu ogród może oznaczać zagony warzyw; w języku hebrajskim chodzi jednak raczej o sad. Na starożytnym Bliskim Wschodzie uprawa roślin warzywnych nie cieszyła się zbytnią popularnością. W całej Biblii jest wspomniany tylko jeden ogród warzywny 1Krl 21,2. Sad zazwyczaj był ogrodzony, nie wymagał nawadniania i uważany był za bardzo wartościową rzecz. Choć początkowo zarówno sad, jak i uprawa roli wymaga wiele pracy, później zbiory owoców, przy minimalnym nakładzie pracy, mogą być bardzo dobre. Uprawa roli wymaga natomiast stałej intensywnej pracy każdego roku. Tak więc posiadanie pięknego,

wypielegnowanego sadu było rzeczą wielce pożądaną.

To, że ogród Eden był sadem, wynika jasno z opisu, danego w 1 Księdze Mojżeszowej 2,9, gdzie jest wyraźnie powiedziane, iż były w nim wszelkiego rodzaju drzewa dobre do jedzenia. Dla starożytnych Hebrajczyków dar w postaci sadu był cudownym podarunkiem, godnym nawet króla.

Na koniec powinniśmy pamiętać, że trzeci rozdział Księgi Rodzaju wyraźnie łączy uprawianie roli z pojawieniem się grzechu. Zamiast pracy w darowanym mu przez Boga ogrodzie i spożywania jego owoców, grzeszny człowiek musiał zdobywać swoje pożywienie z mazołem, w pocie czoła uprawiając rolę.

DESZCZ

Kolejna rzecz, jaka została wymieniona w 2 Księdze Mojżeszowej 2,5b, jako coś, co nie istniało, gdy Bóg ukończył dzieło stwarzania nieba i ziemi, to deszcz. Idąc za przykładem poprzednich trzech rzeczy, możemy wyciągnąć logiczny wniosek, że i deszcz nie pojawił się aż do upadku w grzech. I tak rzeczywiście jest, z tą różnicą, że deszcz pojawia się dopiero w rozdziale 7 (w. 4 i 12), gdy jest mowa o potopie. Kontekst jednak jasno wskazuje na to, że deszcz pojawił się z powodu grzechu.

Chociaż rośliny cierniste, rośliny uprawne i potrzeba uprawiania roli były natychmiastowym wynikiem sądu Bożego nad człowiekiem z powodu jego grzechu, Bóg pozwolił mu jednak żyć nadal. Końcowy efekt grzechu, kary w postaci deszczu przyszedł dopiero wtedy, gdy postępowanie człowieka pogorszyło się do tego stopnia, iż Bóg żałował, że dał mu tę drugą szansę i postanowił zgładzić wszystkich przedstawicieli rodzaju ludzkiego. Deszcz nie pojawił się w tym celu, by człowiek mógł zgromadzić zasób wody dla rolnictwa, ale był środkiem do wykonania sądu Bożego.

PODSUMOWANIE

Dokładne przestudiowanie tekstu ukazuje, że opis stworzenia dany w drugim rozdziale nie koliduje z opisem w rozdziale pierwszym. Pierwsze wersety tego rozdziału wyjaśniają raczej, skąd pochodzą cztery rzeczy, które nie były częścią pierwotnego stworzenia opisanego w rozdziale pierwszym: (1) ciernie, (2) rośliny uprawne, (3) uprawa roli i (4) deszcz. Rozdział drugi informuje czytelnika, że wszystkie te cztery rzeczy są wynikiem pojawienia się grzechu. W trzecim rozdziale, w wersety 17. i 18. jest mowa o pojawieniu się cierni, roślin wymagających uprawy i konieczności ponoszenia trudu przy uprawie roli, jako o natychmiastowych skutkach upadku. Chociaż w Biblii nie ma wzmianki o deszczu aż do pojawienia się wód potopu, on także jest rezultatem grzechu człowieka i jako taki pewnym rodzajem przekleństwa.

Tak więc początkowe wersety rozdziału drugiego nie są zaprzeczeniem rozdziału pierwszego, ale służą jako połączenie opisu doskonałego stworzenia w rozdziale

pierwszym z opisem pojawienia się grzechu na świecie w rozdziale trzecim. Te kilka zdań z 1 Księgi Mojżeszowej 2,4b-6 daje odpowiedź na pytanie starożytnych Hebrajczyków, w jaki sposób te cztery, niepożądane elementy ich życia — konieczność zwalczania ciernistych roślin, coroczna niepewność i ciężki trud związany z uprawą zbóż, potrzeba wykonywania znożnej pracy przy uprawie roli i zależność od niepewnego, ale koniecznego, życiodajnego deszczu — stały się częścią losu człowieka.

Poczynając od w. 7. stopniowo, w dalszej treści, znajdujemy odpowiedź na to nurtujące pytanie, mamy bowiem dany bardziej szczegółowy opis stworzenia człowieka. To jego grzech miał w konsekwencji spowodować pojawienie się tych czterech rzeczy, których dotychczas jeszcze nie było. W pozostałej części drugiego rozdziału czytelnik w sposób naturalny i bezpośredni prowadzony jest do rozdziału trzeciego, w którym został opisany upadek człowieka i zostało wyjaśnione dokładnie, jak do tego doszło, i jak to się stało, że jest tak, jak jest. Czytając dalej ten opis dochodzimy aż do potopu.

Rzekoma sprzeczność między pierwszym i drugim rozdziałem Księgi Rodzaju nie wskazuje na różnych autorów, bowiem tak naprawdę nie ma sprzeczności. W rzeczywistości wersety te są potwierdzeniem tego, że pierwsza część Księgi Rodzaju tworzy zamkniętą całość.